ROK I. PAŹDZIERNIK 1929 R. NR. 1

GASTRONOMJA

Dla członków bezpłatnie DWUTYGODNIK Dla członków bezpłatnie

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W POLSCE / ODDZIAŁ KATOWICE, MIELĘCKIEGO 8, III.

TELEF. 706 / Numer pojedyńczy 25 gr.; z odnoszeniem do domu 30 gr.; kwartalnie 1.80 zł. / TELEF. 706

Od Redakcji.

Oddział Katowice Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce przystępuje do wydania własnego organu, licząc, że pracownicy gastronomiczno-hotelowi z radością i uznaniem przyjmą nasze pismo, które będzie poniekąd informatorem i łącznikiem pomiędzy nami i społeczeństwem.

Pisma zawodowe przechodzą w okresie dzisiejszego ustroju społecznego suchotniczy żywot. Pomijając wszystko, porywamy się do syzyfowej pracy uświadamiania mas pracujących naszego przemysłu.

Ponieważ z braku finansów nie będziemy w stanie utrzymać kierownika literackiego, pismo będzie wydawanem własnemi siłami przy czynnej współpracy tow. J. Sieradzkiego, sekretarza Zarządu Głównego oraz Władysława Bawarskiego, którzy przyrzekli nadsyłać swe artykuły do naszego wydawnictwa.

Zarazem prosimy wszystkie Oddziały i wszystkich pracowników oraz sympatyków o łaskawe nadsyłanie różnych wiadomości, które chętnie zamieszczać będziemy.

Oddając ten pierwszy numer naszego wydawnictwa uprzejmie prosimy o łaskawe poparcie przez kolportaż i dobrowolne datki.

Z poważaniem

REDAKCJA GASTRONOMJI.

Niebezpieczne eksperymenty.

Ostatniemi czasy zauważyć się daje, że pracownicy gastronomiczno-hotelowi w niektórych miastach zakładają konkurencyjną organizację, która jest w sprzeczności z ruchem klasowym naszego Związku.

Zachodzi więc pytanie, co zmusza pracowników do szukania innej organizacji. Odpowiedź jest jedna, a tą odpowiedzią jest brak pracy — oraz upadek zawodu.

Wziąwszy pod rozwagę ostatnią uwagę, wywnioskować musimy, że tak a nie inaczej dzieje się w dzisiejszych czasach przesilenia gospodarczego i przemysłowego naszego kraju.

Przypatrzmy się zachodnim krajom Europy i ich zakładom gastronomicznym, a wtedy odrazu rozróżnić musimy okropną i nielogiczną gospodarkę dzisiejszych przedsiębiorstw zakładów gastronomicznych, którzy w olbrzymiej części rekrutują się z pracowników gastronomicznych, zaś w małym procencie z ludzi niezawodowych i z zawodem nic wspólnego nie mających.

Pracownicy gastronomiczny, którzy prowadzą zakłady, w bardzo małej ilości rozumieją prowadzenie swych zakładów i uważają, że wszystkie zakłady gastronomiczne powinny nosić jeden typ. Wynika to z nieświadomości, dla tego też pomijając zawód, zakłady nasze świecą pustkami i zatracają posłannictwo swoje do czego winny służyć społeczeństwu, a więc odgrywają poślednie znaczenie w przemyśle gastronomicznym i pomimo że to są ludzie zawodowi nie prowadzą zakładów zawodowo — lecz wysilają się na różnorodne atrakcje artystyczne, ażeby złapać i upolować rozbawionych konsumentów w porze nocnej, zaś cały dzień ograniczają się jedynie do znikomej frekwencji licząc na duży obrót mały zysk, — ograniczają się jedynie do małych obrotów a dużych zysków, które prowadzą zakłady do charakteru nocnych spelunek i z któremi idzie w parze zanik pracy zawodowej i pracowników zawodowych.

Kwestja wzmożonej frekwencji leży odłogiem i nie ma przedsiębiorców, którzyby tą palącą nad wyraz sprawę podjęli i wpoili w innych zasady zachodniej Europy.

Eksperymenty, które wyprawiają dzisiejsi przedsiębiorcy są naprawdę niebezpieczne, gdyż wpajają w społeczeństwo przekonanie wręcz przeciwne i pomimo wszystkiego zmuszają inteligencję pracującą oraz mniej zamożnych do spożywania codziennych śniadań i kolacyj w różnych prywatnych lokalach, czego nie spotykamy w Europie Zachodniej, a więc mało po mału zakłady zatracają charakter swój do czego są powołane i konsument ogranicza się jedynie do odwiedzenia ich wtenczas, kiedy może sobie pozwolić na większą stratę pieniędzy.

Dowodem tego jest, że zamiast prowadzić zakład i pracowników pod sztandarem zawodowym prowadzi się zawód do roli poślednej, roli parjasów społeczeństwa.

W. Bawarski.

Nowy nabytek G. F. P.

Ostatniemi czasy GFP rozwinęła wzmożoną działalność na terenie Katowic, nic dziwnego, przecież wybory komunalne niezadługo, głosy są potrzebne, tu i ówdzie zauważa się, prawdziwy wyścig pracy, oczywiście rozbijaniu związków zawodowych. Do tej niecnej roboty GFP znalazła szybko współpracowników. jak zwykle dotychczas, oczywiście ludzi żądnych i łakomych, sutych posad, to też bardzo szybko znaleźli się i w naszym związku ludzie dążący do szybkiego wzbogacenia się, zdaje im się, że i oni dorośli do posadek rządowych a może - na komisarzy K. Ch.

To też „P. Z." szumnie pisała, jak to działacze różnych związków garną się pod płaszcz zbawienny sanacji a m. in. o przystąpieniu najwybitniejszych przedstawicieli związku pracowników gastr. na czele z p. Ginzlem i in., aż naraz GFP zawiesiła cały zarząd i szybko znalazła nowych adoratorów w osobach p. p. Kempińskiego, Golda i Szewioła, b. kom. rewizyjna naszego związku, która przez 8 miesięcy wogóle nic nie robiła, naraz zażądała książki, by ich więcej nie oddać, w końcu zwołuje zebranie członków, celem wyjaśnień, i ku ogólnemu zdziwieniu zebranych. Referowano przystąpienie do sanacji (GFP) oczywiście z całym majątkiem związku, między in. uchwałami, dokonano wyboru komisji likwidacyjnej, celem zlikwidowania Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hot. w Polsce, Oddział Katowice. Naprawdę co za pomysł! którym rzeczywiście się mogą tylko Federanci gastr. szczycić i to chyba analfabeci, nie mając zielonego pojęcia, bo jak w końcu, tą ciemnotę rządną zysków materjalnych można inaczej nazwać jak analfabetą o zielonem pojęciu. Czy jest do myślenia, by związek, który istnieje od 6 lat przeszło, mogła garstka otumanionych, jedną uchwałą nieprawnie zwołanego zebrania zlikwidować? O nie! Wy, którzyście nigdy do sprawy robotniczej o lepsze jutro nigdy ręki nie dołożyli, tylko zawsze każde pociągnięcia zarządu związku utrudniali, chcecie dzisiaj stanąć na czele ruchu pracowników gastronomicznych, którzy nareszcie wywalczyli sobie będąc zorganizowanemi w ZZPPGH., oddział Katowice lepsze jakie takie jutro przez zawarcie umowy, i to chcecie dzisiaj jednem zamachem obalić?

Jednak znaleźli się członkowie Zw. Z. P. P. G. H. którzy wiernie stanęli w szeregu klasowego Związku i przeciwstawili się sprzedawczykom reakcyjnej Federacji.

A dzisiejszy oczyszczony Z. Z. P. P. G. H. z różnych mentów niezawodowych, będzie mógł realniej pracować i walczyć w szeregach związków klasowych o swe prawa a G. F. P. nie zazdraszczamy nowego nabytku jakiego nabyła. M. L.

Elita kelnerów z G. F. P.

W „Polsce Zachodniej" ukazał się artykuł, redagowany wypocinami członków nowo skleconego Zw. kelnerków przy G. F. P., w którym to artykule ogłaszają, że Z. Z. P. P. G. H. nie istnieje i że takowy został wcielony w szeregi G. F. P. mocą uchwały na zgromadzeniu dnia 4. bm. z powodu rabunkowego prowadzenia kasy związkowej.

Otóż to nas zmusiło do wyjaśnienia szerszemu ogółowi zainteresowanych, że Zaw. Zw. Prac. Przem. Gastr. Hotel. w Polsce oddział Katowice istnieje jak dawniej, i biuro swoje ma przy ul. Mielęckiego nr. 8. Nieprawdą jest, że wszyscy członkowie Z. Z. P. P. G. H. głosowali na tem zebraniu za przystąpieniem do G. F. P. Czemuż to Panowie Sanatorzy Federaci nie macie odwagi napisać tak jak w rzeczywistości rzecz się przedstawia? Żeście zmącili wodę i chcecie w niej złotodajne rybki łowić. Żeście otumanili członków obiecankami w różnej postaci, aby tylko najwięcej ofiarnych baranów nałapać i przed ołtarz sanacyjny związcym się bezpartyjnym związkiem przyprowadzić. Żeście zrobili rozłam w naszym zawodowym związku P. P. G. H. i tych którzy dali się otumanić naganiaczom federacyjnym którym jeszcze siano sterczy z głowy i którzy nie są świadomi swego czynu i nie znają programu i dążeń zaw. Związków, tych połapaliście już yna klajster sprytnie przyrządzony w wspólnym kotle sanacyjnym. Dokonaliście wielkiego dzieła, za które w nagrodę wam nie omieszkamy Waszym Władzom przełożonym przypomnieć, że się Wam należą „mentole". Za tak gorliwą i szlachetną pracę, o ile Was wcześniej nie wyleją z kopniakiem na drogę, jak to zrobili p. Ginclowi, gdy się poznają na waszej wartości moralnej. Zaś co do tej rabunkowej gospodarki, to przypominamy tym gorliwym federantom, że oni tylko są winni tejn iedokładności. I zapytajcie się sami siebie i własnego sumienia — czyście swoje obowiązki należycie spełniali. Przecież była wybrana komisja rewizyjna w osobach Kempiński, Golg, Szewioł, którzy mieli kontrolować książki kasowe i skarbnika związkowego, czy gotówka złożona przez członków znajduje się u skarbnika. Lecz niestety! Ci panowie, dzisiejsi Federaci zebrali się wreszcie raz za 9 miesięcy i skonstatowali fakt, że gotówki brakuje i krzyczą na całe gardło, że zła gospodarka i że trzeba przylepić się na ten kit sanacyjny, to będzie lepiej. I zamiast uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie „mea culpo", wolą wrzeszczeć, że ich okradli. Radzimy Wam rozglądnąć się między swoimi, a wówczas gdy spojrzy jeden drugiemu w oczy, tam znajdziecie tego winnego, którego naprożno szukacie u nas. Nas to nie razi, że wy wrzeszczycie i nam zarzucacie złą gospodarkę, bo przysłowie mówi: „że wolno psu szczekać i na Pana Boga, tylko go ugryźć nie wolno".

A może wiecie kto zrobił włamanie do związku, to nam donieście, bo chcemy krzyczeć podobnie jak wy, tylko nie wiemy kogo się czepić, a Wyście już upatrzyli kogo macie obczerniać, abyście się stali bohaterami federacji. Nas to bynajmniej nie razi Wasze wrzeszczenie, ani też Wam nie zazdrościmy waszych sukcesów, boście zebrali naprawdę samą elitę fachowych ludzi na czele z byłym listonoszem, obecnie wielki kelner p. Kempiński, to też nic dziwnego, że się drze, bo do tego przyzwyczaił się. „Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci". Obserwator.

Podsłuchane.

Źle zrozumiał.

W kawiarni: Poszukuję dwuch lub trzech piesków do polowania, ale dobrych naganiaczy.

Obok siedzący gość: Zgłoś się pan do federacji.

Co słychać w oddziałach.

KATOWICE. Osławiony p. Ginsel, jak doniosła „Polska Zachodnia“ został wylany z GFP wraz z całym zarządem i natychmiast założył przy ZZP organizację dla pracowników gastronomicznych. Tem samem śladem poszli pp. Kempiński, Gold, Szewioł, Górski, i umizgają się do GFP i tamże zakładają związek apolityczny pod nazwą: Związek Gastronomiczny Federacyj Pracy.

Jak widzimy organizatorów na Górnym Śląsku nie brak, brak tylko członków, którzyby pozwalali się obdzierać z ostatniej skóry za dawanie posad. Adoracja wzajemnej pomocy pomiędzy wyżej wspomnianemi organizacjami jak nas informują jest zagwarantowana w co wcale nie wątpimy, gdyż wiemy doskonalę, że w danych organizacjach nie rozchodzi się wcale o dobrobyt pracowników, lecz o branie naiwnych na sposób i demagogję szowinistyczną.

My od siebie zaznaczamy, że „kto sieje wiatr, zbiera burzę“, tak będzie i z pracownikami, którzy nie oglądającsię na nikogo podłą i utopijną polityką dążą do osłabienia robotniczej klasowej organizacji, oddając na żer kapitalistów pracowników gastronomicznych.

POZNAŃ. Właściciele zakładów gastronomicznych w Poznaniu chcąc zrobić zamęt w naszej organizacji przyjmują pracowników bez Związku. — Maruderzy, którzy pozostali po PWK obchodzą niemal wszystkie zakłady i haniebnie godzą się na niższe warunki, z których chętnie korzystają przedsiębiorcy. Oddział Poznański ostrzega przeciwko tym wyuzdanym z honoru i czci robotniczej.

ŁÓDŹ. Kryzys w przemyśle włókienniczym fatalnie odbił się na frekwencji zakładów gastronomicznych w m. Łodzi. Pomimo, że są zamknięte dwa bardzo poważne zakłady („Teatralna“ i „Savoy“ konsumentów nie widzi się i stoją pustkami.

Bezrobocie pracowników gastronomicznych co raz to większe zatacza koła, a już dziś stwierdzamy liczne bezrobocie.

LWÓW. Dnia 30 września odbył się wielki wiec pracowników kelnerskich we Lwowie. Wiec ten nosił charakter protestacyjny na rozporządzenie Urzędu Wojewódzkiego, który zezwolił 10 firmom dopisywać procenty kelnerskie do rachunku konsumentów. Właściciele zakładów gastronomicznych pozostałych firm, które nie dopisują pprocentów lecz kalkulują, stoją na stanowisku przychylnem do opozycji i tłumnie przybyli na wiec.

WARSZAWA. Dnia 30 września i 1 października odbyły się dwa wielkie zgromadzenia Oddziału Kuchmistrzów w Warszawie, na których uchwalono łamistrejków ogłosić w pismach robotniczych oraz wykreślić ich z listy członków.

W Oddziale Kelnerów dnia 16 października odbędzie się zwyczajne półroczne zgromadzenie. Na zgromadzeniu tem będzie referowana sprawa podatku magistrackiego, który w sumie Zł 1 gr. 50 jest pobierany przez magistrat m. st. Warszawy. Pracownicy kelnerscy dążą do zasadniczej sprawy nie inkasowania nałożonego podatku magistrackiego.

Związek Zaw. Prac. Przem. Gastr. Hotel. w Polsce, oddział Katowice

Protokół

z 2-go posiedzenia zarządu Związku w dniu 11 października 1929 r. w lokalu Okręg. Kom. Zw. Klas. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawa wyborów do Rady Miejskiej.
3. Sprawa Gen. F. P. i Ratajczaka.
4. Wolne wnioski.

Zebranie Zarządu zostało zagojone przez przewodniczącego Spyrę o godzinie 4-ej po południu w obecności członków zarządu w osobach: Mroza, Lisa, Stanisławskiego, Grubera, Lizonia; tow. Chrószcza i Brzęczka. Porządek obrad został jednogłośnie przyjęty, następnie kol. Lizoń odczytał protokół, który bez poprawek przyjęto.

Po dłuższym referacie tow. Chrószcza, który objaśnił sprawy wyboru do Rady hMiejskiej, a na wniosek kol. Spyry uchwalili zebrani wysunąć kandydatów do rady miejskiej z ramienia Związku, w osobach: Mróz i Lis; uchwałę powyższą kandydaci przyjęli.

Tow. Chrószcz odczytał list pisany do kol. Spyry od nowo powsatłego związku G. F. P., w którym to żądają wydania całego majątku Związku na rzecz G. F. P. W dyskusji na temat tego listu zabierali głos poszczególni członkowie, między którymi tow. Chrószcz postawił wniosek, ażeby w odpowiedzi na ten list zredagować artykuły i opublikować je w „Gazecie Robotniczej“. Zredagowaniem artykułu odpowiedniego sam tow. Chr. się zajmie; zaś kol. Lisowi polecił zredagować drugi artykuł podobnej treści, ażeby dać im należytą odprawę.

Zaś co do kol. Ratajczaka kol. Spyra oświadczył zebranym, że w myśl uchwały na ostatnim zebraniu zarząd Związku wysłał list do Ratajczaka — w którym zażądał zwrotu majątku związkowego, który to przechowywał u siebie jako były skarbnik, lecz Ratajczak majątku, ani rzeczy związkowych nie wydał, ani też na list nie odpowiedział, i wobec powyższego powzięto następującą uchwałę: uchwalono wydelegować trzech członków a to: tow. Chrószcza, Stanisławskiego i Lisa, ażeby w dniu 12-go bm. udali się do Ratajczaka i zażądali kategorycznie, aby wydał wszystkie rzeczy, — które są własnością związkową, jak też i 20 mk. niemieckich w złocie. Gdyby Ratajczak nie chciał tego wydać, mają mu oświadczyć, że sprawę tę skierują do władz kompetentnych, które zmuszą go do wydania własności związkowych.

W wolnych wnioskach kol. Spyra odczytał list w którym to Inspektor Pracy, obwodu Król. Huty, wzywa kol. Spyrę na 14-go bm. w sprawie przeprowadzenia rad zakładowych w lokalach gastro-

nomicznych. — W tej sprawie zabrał głos tow. Chrószcz i wyjaśnił zebranym, że to jest dla Zw. bardzo ważne i tego zaniechać nie można. Uchwalono wydelegować przedstawiciela Kom. Okręg. i przewodniczącego Związku kol. Spyrę, którzy pojadą w tym dniu i sprawę tą załatwią. Następnie zabrał głos kol. Lis w sprawie gastronomji, ażeby Zaw. Zw. wydał odpowiednią legitymację kol. Lisowi jako wydawcy tego pisma; następnie omówił stronę finansowo - administracyjną, że on będzie prowadził oddzielną kasę gastronomji, a finansować będzie skarbnik Zw. według kwitarjusza, który będzie prowadzony wyłącznie dla spraw administracyjnych, zaś wszelkie dochody jak i rozchody według kwitarjusza na ten cel przeznaczonego będzie finansował skarbnik związkowy. Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 5'30 po południu.

Za Zarząd:

Prezes: (—) St. Spyra.

Sekretarz: w z. (—) Lizoń.

Komunikat Z. Z. P. P. G. H.

Oddział Katowice

Ponieważ krążyły uporczywe wieści jakoby były skarbnik naszego związku kolega Ratajczak nie chciał oddać materjału jak i pieniędzy związkowych, z powodu przejścia do Zw. Gastr. Federacji podajemy do wiadomości zainteresowanych członków Z. Z. P. P. G. H., że kolega Ratajczak, były nasz skarbnik, onegdaj oddał wszelki materjał związkowy, który posiadał, jak pieniądze i marki niemieckie wzrócił na ręce naszego obecnego skarbnika Mroza.

Za Zarząd:

Spyra przewodn. — Mroz skarbnik — Lizon w z. sekretarz

Komunikat.

Zgodnie z uchwałą zarządu komisarycznego i zlecenia członka zarządu głównego tow. Bawarskiego. po rozpatrzeniu złożonych nowych deklaracyj, będzie zwołane w najbliższym czasie walne zebranie, na którem będzie wybrany nowy zarząd związku.

Dzień i miejsce walnego zebrania będzie wspomnianym członkom pisemnie każdemu z osobna podane do wiadomości.

Za Zarząd Komisaryczny:

Spyra — Torba — Mróz

Doniosłe orzeczenia sądu najwyższego

kiedy strajk zrywa umowę o pracę.

W życiu codziennem pracowników całej Polski niejednokrotnie była obawa wystąpienia strejkowego o słuszne prawa, lecz zdarzyło się dość często, że przedsiębiorca przyjmował innych pracowników zrywając umowę.

Jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego rozstrzyga niezmiernie ważną w naszem życiu społeczno-gastronomicznem kwestję stosunku strejku do umowy o pracę.

Sąd Najwyższy orzeka, że strejki podjęte, jako reakcja na wystąpienie pracodawcy, albo niedotrzymanie warunków przez niego, lub nie wypełnianie warunków w umowie zastrzeżonych — strejki takie są jako obrona i nie mogą być traktowane jako zerwanie umowy ze strony pracowników a więc strejk taki jest protestem czynnym. Tylko strejki przedsięwzięte bez żadnych przyczyn, traktować można jako zerwanie kontraktu czyli umowy najmu.

Wydawca: Z. Z. P. P. G. H. w Polsce, oddział Katowice.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Spyra, zamieszkały Katowice przy ulicy Andrzeja 12 IV. piętro.